

„Chcę się przyczynić do powstania wystawy stałej Muzeum Getta Warszawskiego”

Charles B. Wessler, amerykański producent m.in. nagrodzonego trzema Oscarami i trzema Złotymi Globami komediodramatu „Green Book” Petera Farrelly`ego wspiera powstanie wystawy stałej Muzeum Getta Warszawskiego. Specjalnie dla nas odpowiedział na kilka pytań.

Wessler wypłynął na szerokie producenckie wody w Hollywood w 1994 roku komedią „Głupi i głupszy” Petera i Bobby`ego Farrellych, z którymi nawiązał wieloletnią współpracę. To z braćmi Farrelly zrealizował „Sposób na blondynkę” z Cameron Diaz, „Ja, Irena i ja” z Jimem Carreym, „Płytkiego faceta” z Gwyneth Paltrow, „Skazanych na siebie” z Mattem Damonem, „Dziewczynę moich koszmarów” z Benem Stillere, „Bez smyczy” z Owenem Wilsonem. Jego najnowsza produkcja, „Green Book” z Viggo Mortensenem i Mahershalą Alim, przyniosła mu uznanie krytyków i sławę Oscarowego producenta. Ta osadzona w realiach głównie amerykańskiego Południa – poza scenami rozgrywającymi się w Nowym Jorku – we wczesnych latach 60. ubiegłego wieku historia skupia się na relacjach czarnego pianisty i jego białego szofera, byłego klubowego bramkarza. Film opowiada się przeciwko stereotypowemu myśleniu i nietolerancji, a za akceptacją swoich korzeni.

Korzenie rodziny Charlesa B. Wesslera sięgają wschodniej i zachodniej Europy. Jego dziadkowie ze strony matki i ojca przyjechali do Stanów Zjednoczonych w latach 1908 – 1918. – Jedna babcia pochodzi z Białorusi, druga z Niemiec. Dziadek Jack przyjechał z Polski, a drugi dziadek z Austrii – mówi producent. – Niestety, dziadkowie chcieli jak najszybciej zapomnieć o swojej przeszłości i przed śmiercią nie podzielili się ze mną swoimi wspomnieniami. Rozmawiali ze sobą w jidysz, po rosyjsku, albo niemiecku, a kiedy wchodziłem do pokoju, szybko przechodzili na angielski. Dziś żałuję, że niczego mi nie przekazali, ale byli wspaniałymi ludźmi. Dzięki nim jestem teraz tym,

kim jestem.

Komedie pomagają nam konfrontować się z trudnymi tematami. Czy jednak wszystkie tematy można i wypada potraktować w kinie komediowo?... – Uważam, że nie ma tematów zakazanych – twierdzi Charles B. Wessler. – Komedie relaksuje, a czasem może mieć również działanie kataraktyczne, więc jeżeli tylko nie jest się okrutnym, podłym wobec jakiejś grupy ludzi, jeśli twórca nie bawi się jej kosztem, to mówię: śmiało! Nakręcono znakomity dokument, którego autorzy szukali odpowiedzi na pytanie, czy Holocaust może być zabawny. Ja wierzę, że może. Trzeba jednak być świadomym istnienia granicy, której przekroczenie może spowodować zranienie czyichś uczuć. Proponuję obejrzenie występów Sarah Silverman, mówiącej o Holokauście i podjęcie decyzji samemu, czy ten rodzaj humoru nam odpowiada.

Charles B. Wessler zaangażował się w promowanie Muzeum Getta Warszawskiego w Stanach Zjednoczonych. Czy dziś, kiedy odrodził się i przybiera na sile antysemityzm, rasizm, nietolerancja – także w Ameryce – jest ważne, by włączać się w popularyzowanie kolejnego muzeum Holocaustu?... – Trafiłem do biura Muzeum Getta Warszawskiego przypadkiem. To naprawdę zwariowana historia – opowiada producent – wjechałem na szóste piętro budynku spodziewając się, że rzeczywiście znajdę tam muzeum. Okazało się jednak, że ono jeszcze nie powstało. Kiedy David (Berman – specjalista ds. naukowych muzeum) i Albert (Stankowski – dyrektor muzeum) opowiedzieli mi, z wieloma szczegółami, których wcześniej nie znałem, o warszawskim getcie, pomyślałem, że chciałbym stać się częścią tego muzealnego przedsięwzięcia. Chcę, by wiedział o nim świat. Sądzę, że mój udział w tym projekcie może mieć dla niego znaczenie. Byłem pod wrażeniem zaangażowania, z jakim cały zespół pracowników stara się, by go urzeczywistnić i pomyślałem... że też chcę się do tego przyczynić.

Anna Kilian



Data

2019-07-16

publikacji:

Data

2021-07-31 12:07

wydruku:

Źródło:

<http://1943.pl/arttykul/chce-sie-przyczynic-do-powstania-wystawy-stalej-muzeum-getta-warszawskiego/>